SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

Czasopismo dla członków Związku Sokołów Polskich Dzielnicy Śląskiej

Wychodzi co miesiąc — Numer niniejszy kosztuje 20 groszy — Konto czekowe: P.K.O. Katowice 301 550— Telefon numer 613

Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ul. Ks. Damrotha 8, parter prawa

Rok XI *** **Katowice, sierpień 1932 roku** *** **Numer 8**

ZLOT WSZECHSŁOWIAŃSKI W PRADZE CZESKIEJ

Wielkie dni zlotu Sokołów przeszły tu wszelkie oczekiwanie. Podobnie uroczystego nastroju, entuzjazmu, podobnej radości nie widziało się na ulicach przepięknej „Złatej Pragi“ od 28 października 1918 roku. Tegoroczny zlot sokolski jest tutaj największem, najdonioślejszem wydarzeniem narodowem od chwili przewrotu powojennego. Prasa czeska z dumą pisze, że zlot jest dowodem solidarności całego społeczeństwa, zwycięstwem myśli narodowej, oraz podkreśla, że zlot sokoli zwraca uwagę całego świata na państwo czeskosłowackie i wzmacnia ogólne do niego zaufanie. Doniosłem znaczeniem zlotu jest również wznowienie stosunków słowiańskich, które, wzmocnione solidarnością polityczną, miałyby niesłychane znaczenie w dzisiejszym chaosie międzynarodowym.

W poniedziałek odbyło się na Hradczynach w wspaniałej sali króla Władysława przyjęcie naczelnictwa Sokoła czeskosłowackiego oraz delegacyj zagranicznych przez prezydenta Masaryka. Zjawili się więc delegaci Sokołów z Ameryki, Polski, Jugosławji, Bułgarji, a dalej Serbowie łużyccy i Rosjanie, aby uczestniczyć w hołdzie, złożonym przez Sokolstwo czeskosłowackie swemu wielkiemu i ukochanemu prezydentowi. Prezes Sokoła dr. Bukovsky wręczył prezydentowi medal pamiątkowy wybity dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Tyrsza, założyciela czeskiego Sokoła, za który to dar prezydent podziękował w serdecznych słowach, nawołując do pracy nad fizycznym i duchowym rozwojem młodego pokolenia.

W tym samym czasie na dziedzińcu zamkowym przygrywała orkiestra Sokoła z Bratysławy, otoczona przez Słowaków i Słowaczki w pięknych strojach ludowych. Resztę miejsca zajęły tłumy publiczności. Prezydent wyszedł na balkon i pozdrowił Sokołów, co wywołało ogólny entuzjazm.

W ramach programu zlotowego odbył się również w sali im. Smetany w reprezentacyjnym gmachu m. Pragi wieczór powitalny ku czci wszystkich delegacyj, biorących udział w Zlocie. Wieczór ten stał się nietylko wszechsłowiańską, ale wprost międzynarodową manifestacją, podnoszącą moralne, etyczne i narodowe znaczenie inicjatywy Tyrsza (założyciela Sokoła) dla narodu czeskosłowackiego i ogólnej cywilizacji. Wieczór rozpoczęły popisy śpiewacze praskich gniazd sokolich, poczem nastąpiły przemówienia zarówno ze strony gospodarzy, jak i gości zagranicznych. M. in. przemawiali dh. Adam Zamoyski imieniem Wszechsłowiańskiego Związku Sokolego, a dalej przedstawiciele czeskosłowackiego Sokolstwa w Ameryce, przedstawiciele gimnastyków belgijskich, Bułgarji, Danji, Francji, Holandji, Włoch, Japonji, Jugosławji, Litwy, Łotwy, Luxemburga, Rumunji i Polski. Na zebraniu tem przedstawiciel rządu francuskiego udekorował prezesa Sokoła czeskosłowackiego krzyżem kawalerskim Legji honorowej, a przedstawiciel rządu luxemburskiego członka prezydjum, Muellera, krzyżem wieńca dębowego.

W międzyczasie na dworzec Wilsona przybyły specjalnym pociągiem delegacje armji jugosłowiańskiej i rumuńskiej, witane owacyjnie przez przedstawicieli czechosłowackiej siły zbrojnej, Sokoła, miasta i publiczność. Wojskowa delegacja jugosłowiańska składała się z deputacji pułku piechoty ze Skoplje, 80 wychowanków akademji wojskowej, 84 marynarzy, 80 uczniów szkoły podoficerskiej i orkiestry. Wśród członków delegacji armji rumuńskiej reprezentowane były wszystkie rodzaje broni, a mianowicie piechota, kawalerja, strzelcy, artylerja, marynarka itd. Po wyjściu z pociągu odbył się przegląd oddziałów, które następnie przemaszerowały głównemi ulicami miasta wśród niesłychanego entuzjazmu i owacyj niezliczonych tłumów publiczności.

Uroczystości sokolskie w Pradze wywołały wielkie zainteresowanie zagranicą. Kilka pism francuskich wysłało do Pragi specjalnych korespondentów, a ze szczególnym entuzjazmem pisali o przeżywanych przez nas wielkich dniach korespondenci pism „Soir“ i „Excelsior“. Obszerne sprawozdania ze zlotu praskiego zamieszczają również wszystkie bez wyjątku pisma jugosłowiańskie, uważając uroczystości praskie za największe wydarzenie w Słowiańszczyźnie w chwili obecnej, a rada miejska w Lublanie uchwaliła nazwać najpiękniejszą ulicę stolicy Słowencji ulicą Tyrsza i Fuegnera“.

Wielkie uroczystości praskie zakończyły się imponującym pochodem Sokołów przez miasto, w którym przed 600 tys. przyglądającej się publiczności przedefilowało 60 tys. druhów i druchen z Czechosłowacji, 7 tys. Jugosłowian i liczne zastępy pozostałych delegacyj.

We środę od wczesnego rana prawie wszystkie domy w całem mieście były wspaniale udekorowane flagami i girlandami, a na niektórych ulicach ciekawi zajmowali miejsca już od samego rana. Cała praska policja wraz ze wszystkimi urzędnikami i oficerami pełniła służbę na mieście a mimo to w niektórych punktach nie mogła powstrzymać napływających nieprzerwaną falą tłumów publiczności. Na drodze, którą przechodził pochód, przepełnione były nietylko ulice, lecz również okna i składy. Nawet na dachach domów widać było głowę przy głowie.

Gdy na wieży kościoła św. Ludmiły na Winohradach wybiła godzina 9-ta, rozległ się sygnał i od domu Stefanika wyruszyło czoło pochodu, mianowicie oddział Sokołów ze sztandarem państwowym w otoczeniu eskorty honorowej. Za nimi dowództwo Sokoła i goście zagraniczni — dwaj delegaci z Anglji, 32 gimnastyków belgijskich, delegaci z Estonji, Finlandji, Francji, Holandji, Litwy, Łotwy, Rumunji i Hiszpanji. Na czele każdej delegacji niesiono transparent z oznaczeniem kraju, z którego delegacja pochodziła. Członkowie delegacyj przybrani byli w mundury, a panie w strojach narodowych, co nadawało pochodowi nadzwyczajną barwność. W pochodzie uczestniczyło przeszło 250 zagranicznych delegatów nie Sokołów. Za nimi maszerowała orkiestra, a potem Sokolstwo czeskosłowackie z Ameryki, bułgarscy junacy, polscy Sokoli z Czechosłowacji, Serbowie łużyccy w swych pięknych i barwnych strojach i Ukraińcy w ciemnofioletowych koszulach. Była to pierwsza część pochodu, obejmująca Sokolstwo, nie należące jeszcze do Wszechsłowiańskiego Związku. Dalszą część, czyli właściwą już organizację, otwierała sokolska orkiestra jugosłowiańska ze Splitu, za którą postępowało Przewodnictwo Wszechsłowiańskiego Związku Sokolstwa z dh. Adamem Zamoyjskim na czele. Dalej 6 tys. Jugosłowian, mężczyzn i kobiet, z 87 sztandarami i 7 orkiestrami. Po nich niewielka grupka Polaków, prowadzonych przez nacz. Zw. drh. Fazanowicza i nacz. Zw. druchen J. Zamoyską. Drugą część pochodu zamykali Rosjanie w liczbie około 250 osób. Przemarsz gości, zagranicznych i Sokołów słowiańskich trwał 40 minut, a za nimi dopiero rozpoczynał się pochód organizacyj czeskosłowackich. Naliczono w nim 40.308 mężczyzn z 732 sztandarami, 69 orkiestr z 2268 muzykantami i 1111 sanitarjuszy. Za nimi około 20 tys. Sokolic ze 157 sztandarami i 16 orkiestrami, a na samym końcu pochodu 872 Sokołów i Sokolic konnych z trębaczami, 48 proporcami i sztandarem.

Cały ten pochód przeszedł przez pl. św. Wacława na rynek Starego miasta, gdzie złożono hołd prezydentowi Masarykowi, który znajdował się na balkonie ratusza.

Wielkie dni praskie na długo pozostaną w pamięci mieszkańców Pragi i wszystkich uczestników tych wspaniałych i jedynych w swoim rodzaju uroczystości. **„Kurjer Poznański".**

DZIAŁ URZĘDOWY

KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA.

17. Akcja oświatowa.

Przewodnictwo Dzielnicy przypomina Zarządom Okr. i Gniazd ważność prowadzenia akcji oświatowej pomiędzy członkami „Sokoła", co można najlepiej uskutecznić przez powołanie do życia w pojedyńczych Okr. i Gniazdach specjalnych Komisji Oświatowych (gdzie dotychczas takowe nie istnieją). Komisje te, w skład których wchodzi jeden z członków Zarządu jako przewodniczący, mogą składać się z członków, kooptowanych przez Zarząd.

Na miesięcznych zebraniach Gniazd stale pamiętać o wygłoszeniu referatu okolicznościowego, poczem przeprowadzić rzeczową dyskusję.

18. Dh. Dr. Bukowsky, prezesem Związku czechosłowackiego sokolstwa.

W związku z wyborem dh. Dr. Stanisława Bukowsky'ego na prezesa Związku czechosłowackiego sokolstwa, prezes Związku sokolstwa polskiego i urzędujący I. wiceprezes Związku słowiańskiego sokolstwa, dh. Adam Zamoyski wysłał następujący telegram:

„Brat Starosta dr. Stanisław Bukowsky
Tyrsuv dum Praha.

Zechciej, zacny Bracie Starosto, przyjąć serdeczne powinszowanie z powodu okazanego Ci zaufania przez brać sokolą, powierzającą w ręce Twoje zwierzchnie kierownictwo bratniego sokolstwa, które wierzę, poprowadzisz nadal świetlaną drogą ideałów sokolich ku zgodzie, jedności i współpracy słowiańskiej.

Życząc zdrowia i sił, wołam:
„Na Zdar!, Zdrawo!, Czołem!"
(—) **Adam Zamyjski,"**

W odpowiedzi nadeszła z Pragi depesza:

„Drogi Bracie Starosto!

Dziękuję Ci serdecznie za Twój piękny, braterski i uprzejmy dowód życzliwości i zapewniam Cię, że pod wpływem wielkiego naszego Dr. Józefa Schneidera całkowicie przesiąknięty jestem chęcią, aby nieprzerwanie pracować ku zjednoczeniu sił bratnich związków sokolich na chwałę sokolstwa w duchu Tyrsza. Cieszę się, że w Związku słowiańskiego sokolstwa będę miał sposobność połączyć się z Wami, założycielami tego zdrowego dzieła, do dalszej skutecznej pracy.

Serdecznie pozdrawiam Cię bratniem
„Na Zdar!"
(—) **Stanisław Bukowsky."**

19. Z Międzynarodowej Federacji Gimn.

W czasie Zlotu Wszechsłowiańskiego w Pradze Czeskiej odbyło się w Pradze zebranie delegatów powyższej Federacji. Dotychczasowy przewodniczący p. Cazalet, prezes Franc. Zw. Gimn. ustąpił ze względu na zły stan zdrowia, zebranie zamianowało go w dowód uznania prezesem honorowym Federacji. Prowadzenie zaś pracy i reprezentację Federacji powierzono dhowi A. Zamoyjskiemu, prezesowi Zw. Sok. Pol.

Tosamo ma miejsce i w Wszechsłowiańskim Zw. Sokolim od czasu śmierci dh. Dra Scheinera, b. prezesa Zw. Wszechsłow. Sok. Sokolstwo Polskie może być dumne, że na czele Zw. Sok. Pol. znajduje się osoba, ciesząca się ogromnem zaufaniem u wszystkich organizacji gimn. w Europie i bratnich org. sok.

ZLOT DZIELNICY POMORSKIEJ W GDYNI

W Zlocie powyższym, który odbył się w Gdyni w dniu 10-m lipca br., brało udział z Dzielnicy Śląskiej razem 42 dhów i dchen, a mianowicie: z okr. I-go 4 dhów i 2 dchny (gn. Nowy Bytom), z okr. II-go 22 dhów i 7 dchen (gn. Katowice II., Dąb, Brynów, Ligota, Bogucice, Załęska Hałda i Załęże), z okr. IV., 4 dhów z Tarn. Gór, okr. VIII., 1 dh. i 1 dchna i z okr. X. dh. Wybraniec Wilhelm z Cieszyna.

Podnieść należy zrozumienie propagandowe Zlotu w Gdyni przez Przewodnictwo okr. II-go, który poparł finansowo wyjazd dhów na Zlot kwotą zł 110.— dla gniazda.

Zlot rozpoczął się w sobotę, 9-go lipca o godzinie 21-ej uroczystościami wianków na morzu w basenie Prezydenta, poprzedzonemi defiladą ustrojonych łodzi. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: wojewoda pomorski p. Kirtiklis, jako protektor Zlotu, kom. gen. Rzplitej Pol. w Gdańsku p. min. Dr. Papée i kom. Rządu m. Gdyni p. Zabierowski.

W defiladzie brały udział liczne łodzie żaglowe i motorówki, z pomiędzy których wybijały się na pierwszy plan łódka-rekin, ciągnąca za sobą wielką muszlę z Neptunem, dżonka-chińska ze smokiem ziejącym ogniem, łódź piratów i łódź z alegoryczną postacią wyobrażającą Polskę, zwróconą frontem do morza.

Pierwszą nagrodę uzyskał rekin, własność marynarki wojennej. Po defiladzie nastąpiło wręczenie nagród i puszczanie ogni sztucznych, które na tle morza wywierały na nas ogromne wrażenie i podziw.

Drugi dzień zlotu rozpoczął się próbami ćwiczeń na stadjonie nowowybudowanym, położonym na wzniesieniu obok plaży morskiej, skąd roztacza się cudowny widok na nasze morze, a skąd widać w dali zarysy wież i domów „buntowniczego i niekarnego“ W. M. Gdańska, odczuwającego już dziś konsekwencje swego nierozumnego postępowania wobec Rzplitej Polskiej.

O godz. 10-tej nastąpiła zbiórka wszystkich dhów i dchen według Dzielnic, poczem odbył się raport Prezesowi Zw. dhowi A. Zamoyjskiemu, przybyłemu na Zlot Dzieln. z dchną Naczeln. Zw. J. Zamoyjską i Nacz. Zw. Fazanowiczem ze Zlotu w Pradze.

Obecne na Zlocie delegacje: jugosłowiańska ze sztandarem miasta Splita (9 osób) i czeska (2 osoby) oraz sokola z Ameryki. Jugosłowianie przywieźli z sobą szarfę na sztandar sokoli Gn. Gdyni z napisem: „Od Jadranu do Bałtyku“ (od Adrjatyku do Bałtyku) jako symbol zbratania się Sokolstwa Pol. Jugosłowiańskiego i Czeskiego z Sokolstwem Polskiem.

Uroczyste otwarcie Zlotu przez Prezesa Zw. nastąpiło po wysłuchaniu Mszy św. polowej na stadjonie, odprawionej przez kapelana Dzieln. Pom. ks. prob. Turzyńskiego i po wygłoszeniu przezeń podniosłego kazania na temat, jakiemi drogami kroczyć powinno Sokolstwo, ażeby spełnić swe zadania wobec Kościoła, państwa i narodu.

Dh. Prezes Zw. w swem przemówieniu podkreślił jednomyślność całego narodu w sprawie dostępu Polski do morza, którego nikt nie jest w stanie nam zabrać. Podniósł dalej ważność udziału Jugosłowian i Czechów w dzisiejszym zlocie na znak braterstwa Słowian od Bałtyku po Adrjatyk, wkońcu stwierdził, że Zlot powinien być poważnem memento dla wszystkich wrogów pokoju i sprawiedliwości. Na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Pana Prezydenta, prof. Ign. Mościckiego, który zgromadzone szeregi sokolstwa i publiczności w liczbie kilku dziesięciu tysięcy trzykrotnie powtórzyły z entuzjazmem.

Prezes Dzielnicy Pom. dh. Kunz w swem przemówieniu podniósł trzy głośne znamiona, towarzyszące zlotowi. Pierwsze to 650-lecie testamentu Księcia Mestwina, zapisującego Pomorze na wieczne czasy Rzplitej Polskiej, drugie to rocznica Grunwaldu, a trzecie zbratanie się Słowian nad polskiem morzem, co powinno nam dodać otuchy nie tylko do utrzymania obecnego stanu posiadania, lecz do wyzwolenia reszty ziem polskich z pod obcego jarzma.

Komisarz Rządu m. Gdyni p. Zabierowski witał obecnych w imieniu p. Wojewody pomorskiego, jak również w imieniu władz oraz mieszkańców m. Gdyni życząc org. sokolej jak najlepszego rozwoju w przyszłości. Jugosłowian i Czechów prosił, ażeby do swoich krajów zawieźli pozdrowienie od najmłodszego miasta słowiańskiego — Gdyni z zapewnieniem, że Polacy mocno stoją i trwają nad polskiem morzem.

Wkońcu przemawiał przedstawiciel Sok. Jugosłowiańskiego, który zaznaczył, że poglądy nasze muszą być wspólne i że niepodległości naszej bronić musimy wspólnemi siłami, oraz że brat musi wierzyć bratu, a Słowianin Słowianinowi.

Po przemówieniach ruszył olbrzymi pochód ulicami Gdyni, witany owacyjnie przez miejscową ludność. Defiladę na ulicy 10-go lutego odebrał Prezes Zw. w towarzystwie starszyzny sokolej i komisarza Rządu, oraz delegacji jugosł. i czeskiej ze sztandarem.

W przerwie obiadowej nastąpiło na stadjonie wydawanie bezpłatnych obiadów dla ćwiczących, dla niećwiczących za dopłatą 50 groszy.

Popołudniu pomiędzy godz. 15 i 16 odbyła się defilada ćwiczących przed trybunami, zajętemi przez przedst. Zw. Sok. i Władz. Udział w niej brało ponad 900 ćwiczących dhów, dchen i młodzieży męskiej i żeńskiej, poczem następowały pojedyńcze występy dhów, dchen i młodzieży, oraz ćwiczenia lekkoatletyczne i odrębne okręgów.

Całość wypadła imponująco na tle polskiego Bałtyku, który po raz pierwszy witał taką masę Sokolstwa, ślubującego mu wierność do grobowej deski.

Udział w ćwiczeniach wolnych wspólnych dhów z Dzielnicy Śl. wzięło 16 dhów, w pochodzie i defiladzie 35 dhów i 4 dchny umundurowanych.

Następny dzień, tj. poniedziałek 11-go lipca był poświęcony wycieczkom morskim na Hel, dokąd pojechaliśmy statkiem „Gdańsk“ w liczbie tysiąc osób z orkiestrą sokolą Gn. Czersk. Podróż trwała w jedną stronę przeszło godzinę. W drodze na Hel minął nas okręt „Polonia“, wiozący wycieczkę naszych rodaków z Ameryki do Polski, wzajemne powitania gromkiem „Czołem“ nie miały końca i długo rozlegały się nad falami Bałtyku.

Po powrocie z Helu nastąpiła wycieczka motorówką „Delfin“ celem zwiedzenia portów wojennego i handlowego, zakrojonych na dużą skalę. Ukończenie robót portowych ma nastąpić według urzędo-

wych źródeł z końcem r. 1935, ogólne zaś koszta wynoszą 165 miljonów złotych.

Niema Polski bez Pomorza, ale i bez Śląska powinno być naszem zdaniem codziennem, naszą myślą powszednią a marzeniem jak najczęstsze odwiedzanie naszej perły nad Bałtykiem — Gdyni, dzięki której Górny Śląsk graniczy bezpośrednio z całym światem.

Po gniazdach zbierać fundusze wycieczkowe i wyjeżdżać corocznie nad polski Bałtyk, pokrzepić ciało i ducha i nabrać pewności, że — Polska to wielka rzecz, — za której niepodległość ginęły miljony, a której niepodległości bronić będą zawsze miljony, do których mamy zaszczyt my Sokoli należeć.

W. Sławiński.

KRONIKA SOKOLA

O konieczności pracy oświatowej.

Zgodnie z treścią komunikatu Przewodn. Dzielnicy należy w Gniazdach i Okręgach pomyśleć, poważnie o pracy oświatowej w pośród naszych dhów i druchen.

Najważniejszą rzeczą jest powołanie do życia Komisji Oświatowych, które przygotują i obmyślą dokładny program pracy do końca r. b.

W zakres działania Komisji, która wyznacza z pośród siebie referentów na poszczególne zebrania miesięczne, wchodzić powinny również i referaty, przypominające członkom podział organizacyjny Sokolstwa i jego liczebność, treść katechizmu sokolego, statutu i regulaminów, oraz historję Sokolstwa od czasu założenia Gn. Sokół-Macierz we Lwowie w r. 1867. Dodatkowo podawać sprawozdania ze Zlotu Wszechsłow. w Pradze Czeskiej z r. b. Aktualną sprawą dla Polski, a więc i nas, jako obywateli jest obecnie zagadnienie posiadania przez Polskę dostępu do morza, co można również ująć w formie rzeczowego referatu; podnieść dodatkowo obecny i dawny stosunek M. Gdańska do Rzplitej, kiedy to siłą sprzeciwiał się należeć do Niemiec, a dążył stale do połączenia z Polską.

Wciągu dalszym przygotować materjał do referatów na temat wojny i obrony przeciwgazowej, jako zagadnienia bardzo na czasie. Zgodnie bowiem z orzeczeniem specjalnej Komisji Ligi Narodów stwierdzono, że jest rzeczą niemożliwą przeprowadzić w całem słowa znaczeniu zakaz prowadzenia wojen z zastosowaniem środków chemicznych, należy jednakże poważnie pomyśleć nad przygotowaniem ludności cywilnej do podobnej wojny w przyszłości.

Z cyklu, odczytów narodowych opracować i zaznajomić członków w miesiącach listopadzie i w styczniu z przebiegiem powstań, podając powody upadku tychże, oraz wskazania dla nas na przyszłość, ażeby naszą niepodległość gruntować. Zasadą naszej organizacji jest wychować karnych obywateli, zdolnych do największych poświęceń dla sprawy narodowej. W. S.

Okr. III.

Dnia 12 czerwca br. odbył się Zlot Okr. III. Dz. Śl. na stadjonie w Król. Hucie. O godz. 6, min. 30 rano rozpoczęto próby ćwiczeń; o godz. 11-tej zarządzono zbiórkę całego okręgu, poczem licznym pochodem udano się na uroczystą Mszę św. do kościoła św. Jadwigi. Po nabożeństwie udano się w pochodzie przed płytę nieznanego żołnierza, gdzie się odbyła defilada, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu i przerwa obiadowa.

O godz. 15-tej odbył się koncert i o godz. 16-tej występy publiczne. Udział w pochodzie i w występach publicznych był następujący:

Do pochodu stanęło: Sokołów w uroczystych mundurach 137 — w czapkach 150 — razem 287. Sokolic 63 — młodzieży męskiej 139 — młodzieży żeńskiej 125.

Udział w pochodzie razem 614.

Podczas występów udział był następujący:

1. ćw. obręczą młodzieży żeńskiej: zgłoszono 107 dziewcząt, ćwiczyło 107. — 2. Sztafeta sokolic 4×75 m: zgłoszono 3 drużyny, stanęło 3, (wynik 44 sekund dla Król. Huty). — 3. Ćw. wolne młodzieży męskiej: zgłoszono 114 chłopców, ćwiczyło 114. 4. Ćw. na przyrządach sokołów: zgłoszono 14, ćwiczyło 14. — 5. Ćw. odrębne gn. W. Hajduki (rej marynarzy-sokolice): ćwiczyło 12. — 6. Ćw. lancą: zgłoszono 37 sokołów, ćwiczyło 38. — 7. Sztafeta sokołów 4×100 m: zgłoszono 6 drużyn, stanęło 5, (z wynikiem 50 sek. dla Król. Huty). — 8. Ćw. wolne sokolic: zgłoszono 60 sokolic, stanęło 72. — 9. Ćw. wolne sokołów: zgłoszono 99 sokołów, ćwiczyło 102. — 10. Piramidy — które ćwiczyło 40 sokolic, 40 młodzieży żeńskiej, 40 młodzieży męskiej i sokołów 52 — razem 172. — 11. Ćw. wolne, wspólne wszystkich oddziałów zgł. 372, ćwiczyło 388.

Po ukończeniu ćw. wspólnych naczelnik okręgu III. zdał raport druhowi prezesowi okręgu Spaltensteinowi, który gorącemi, pełnemi patrjotyzmu słowami zwrócił uwagę na dziesięcio-lecie przyłączenia ziemi śląskiej do Macierzy. Po trzykrotnym gromkim okrzyku „Czołem!“ na cześć R. P. i odegraniu hymnu narodowego przystąpiono do rozdania nagród dla zwycięskich drużyn gniazda Kr. Huty, jak też i dla pierwszych trzech gniazd zajmujących ogólną ilością kropek miejsca następujące:

	og. ilość krop.	miejsce	nagroda
Król. Huta I.	1136	I.	I.
Łagiewniki	787	II.	II.
Hajduki Wielkie	721	III.	III.
Chropaczów	653	IV.	
Chorzów	640	V.	
Radoszowy	390	VI.	
Kochłowice	340	VII.	
Zgoda	259	VIII.	
Maciejkowice	168	IX.	

Równocześnie dziękuje Naczelnictwo Okręgu III. komisji oceniającej sprawność zlotową gniazd, druhom Tomankowi Hermanowi, Emanuelowi i Warzesze za ich mozolną pracę. Stwierdzając u żeńskiego okręgowego wydziału technicznego jak i gniazdowych wydziałów technicznych postępy do samodzielności, Naczelnictwo okręgowe życzy oddziałom żeńskim dalszego pomyślnego rozwoju, zaś do ćwiczących sokołów, sokolic i młodzieży zwraca się z gorącym apelem do dalszej pracy w myśl hasła: „W zdrowem ciele, zdrowy duch!“

Za Naczelnictwo Okr. III.

D u d e k, sekr. naczelnictwa. S z y d ł o, naczelnik.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej“, Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.